

Materiały Shaumbry
Seria Mistrzowska

Shoud 6: „Doświadczanie Jam Jest”

Przekaz Adamusa dla Szkarłatnego Kręgu
za pośrednictwem Geoffreya Hoppe'a
6 lutego 2010
[CrimsonCircle](#)

Jestem Tym, Czym Jestem, Adamusem Suwerenem - z wami na każdym kroku waszej drogi. (Adamus bierze głęboki oddech)

Poświęcimy teraz kilka minut, abym mógł odczuć wasze energie i abyście wy poczuli moje.

Ach i czy mówiłem już ostatnio... (śmiech publiczności, kiedy Adamus odnosi się do piosenki, która przed chwilą została zagrana)... że cię kocham, David?

Tak więc zaczniemy dziś od pięknej muzyki - „Z wami na każdym kroku drogi”.
Powinniśmy razem zaśpiewać piosenkę (zwracając się do Ralph'a) -
„Każdy krok naszej drogi”.

Tak? Zgadzasz się?

RALPH: Zróbmy to.

ADAMUS: Ok, jedziemy. (śmiech; Ralph gestem wskazuje na keyboard)
Tak! (śmiech i brawa, kiedy Adamus zaczyna nucić)

RALPH: [Zaczyna grać i śpiewać]

*Jestem z tobą na każdym kroku twojej drogi;
(Adamus wymownie chrząka chcąc się wtrącić)
Na każdym kroku twojej drogi...*

ADAMUS: Miałem zaśpiewać. (mnóstwo śmiechu)

Może grałeś z The Lettermen, ale ja byłem w Wielkim Białym Braterstwie - nieco wyżej.
(więcej śmiechu)

RALPH: Możesz zanucić kilka taktów?

ADAMUS: Doszedłem już do kilku taktów, ale nie mam w zwyczaju nucić!
A powiedz mi jeszcze, Ralph'ie, gdzie jest twój akompaniament?
Ba-dum!
Nie, naprawdę. Kontynuuj „Każdy krok naszej drogi”.

RALPH: Już przecież zacząłem!

ADAMUS: Nie, nie, nie, nie. Proszę, proszę... trochę akompaniamentu?

RALPH: Dobra...

LINDA: Przepraszam, Ralph'ie. (Ralph zaczyna grać)

ADAMUS: A teraz, mmm... czas minął. Podśledzałem dziś, jak mówiłeś do Cauldre'a: „Mam nadzieję, że tym razem Adamus nie będzie miał żadnego asa w rękawie”. (mnóstwo śmiechu) Nic tu nie ma, ale...

RALPH: Och nie...

ADAMUS: Ależ drogi Ralph'ie, sam tego chciałeś. Tak więc... (Adamus zaczyna śpiewać)

Na każdym kroku drogi, o każdej porze dnia... och, Cauldre, stać cię na dużo... (zaczyna śpiewać głośniej)

Na każdym kroku drogi! (ogromne brawa i owacje)

O każdej porze dnia

Kocham siebie. (śmiech i brawa)

RALPH: (śpiewa)

Jest w sobie zakochany.

(mnóstwo śmiechu od Adamusa i publiczności)

Na każdym kroku drogi...

LINDA: Teraz już wiem, dlaczego przed wyjściem Geoff był taki roztrzęsiony i nie wiedział, co jest tego powodem. Ostatnie dwie minuty spowodowały, że stało się to dla mnie całkowicie jasne. (więcej śmiechu)

ADAMUS: (śmiejąc się)

Och, muszę wrócić do Cauldre'a. Jest tym wszystkim trochę przerażony.

Napiję się wody i trochę pooddycham. Szczerze mówiąc, to powinniśmy współpracować. Byłoby to cudowne. (Adamus zaczyna nucić piosenkę)

Ach, tak więc, droga Shaumbro, naprawdę jesteśmy tu z wami na każdym kroku waszej drogi. I bardzo możliwe, że kiedy tak szliśmy, zdążyłem już wam powiedzieć, że naprawdę was kocham. Dzieliliśmy pewne sprawy, och, rzucaliśmy sobie nawzajem wyzwania.

A teraz nastał dla was czas bardziej interesujący, niż kiedykolwiek w życiu mieliście. Nie oznacza to, że jest on dobry czy zły - po prostu jest najbardziej interesujący.

Wszystko to dlatego, że przeszliście już przez większą część swojego oczyszczania. Wszystkie te stare rany i sprawy - Tobiasz i dziesięć lat oczyszczania - spokojnie możemy to zakończyć.

Wciąż są pozostałości starych energii. Wciąż macie rany, które bolą i sprawy, które was bezpośrednio dotyczą oraz rzeczy, które dopiero teraz wychodzą na światło dzienne, ale w znacznej części mamy to już za sobą.

Nieraz jakaś pokusa ściąga was na powrót do starych spraw. One są pociągające.

Czasem zabawnie jest wrócić do energii ofiary, czasem zabawnie wejść znów w:

„Po prostu nie wiem, co mam teraz robić. Adamusie, naprawdę nie mam pojęcia.”

To często od was słyszę. *„Nie wiem, jak sobie z tym poradzić.”*

Naprawdę? Naprawdę nie wiecie?

A może jest to ta część was, która ciągnie z powrotem ku starym sprawom, ponieważ czasem jest to łatwiejsze, niż przejście odpowiedzialności. Czasem tak jest łatwiej, niż zaakceptować to, kim się naprawdę jest.

Część was chce - naprawdę chce - tego oświecenia. Część was naprawdę chce doświadczyć cząstki Jam Jest. Ale... ale najwidoczniej nie pragniecie tego dostatecznie mocno, bo w przeciwnym wypadku już byście to mieli. Prawda? Prawda.

Czasem, droga Shaumbro..., och, proszę nie bierzcie tego do siebie, ale czasem jesteście jak duchowi alkoholicy. Po prostu musicie raz na jakiś czas wracać po jeszcze jeden łyk i wicie, jaki będzie tego efekt. Wracacie do starych, duchowych wymówek, których używaliście - wracacie do poszukiwań.

Dobrze wicie, że dawno już poza nie wyszliście, ale jest ta część was, która mówi: „*Jeszcze ten jeden łyk... jeszcze jeden raz zaczerpnę Starej Energii, aby poczuć się zranionym, aby poczuć się tylko człowiekiem i pomyśleć, że nie znam odpowiedzi i nie jestem pewien, co powinienem teraz robić, dlatego muszę polegać na guru, bardzo starych księżkach i kursach. - wszystko, tylko nie doświadczenie Jam Jest.*”

Wszystko, tylko nie to.

Wciąż jednak istnieje ta część was, która wie, że teraz nadszedł na to czas. Naprawdę nadszedł czas. Dlatego tu dziś jesteśmy.

Właściwie to nie mam tym razem zbyt wiele do powiedzenia (śmiech), ale i tak powiem.

LINDA: Ok.

ADAMUS: Naprawdę. (śmiech)

LINDA: Mógłbyś pochwalić Geoff'a za jego...

ADAMUS: (wchodząc jej w słowo) Za chwilę. (śmiech)

Powiem wam jednak, o czym dzisiaj będziemy mówić - najpierw porozmawiamy i pośmiejemy się razem trochę, a później powtórzę wszystko, co powiedziałem. Będzie to dotyczyć tego, co się aktualnie dzieje.

To spotkanie, które mamy w miesiącu miłości, ta przestrzeń, którą razem stworzyliśmy, jest po to, abyście doświadczyli waszego Jam Jest w pełen pasji, w nowoenergetyczny sposób.

Doświadczenie

Mogę rysować, możemy prowadzić długie rozmowy, wykłady i dyskusje, ale to spotkanie dotyczy ofiarowania sobie doświadczenia Jam Jest poprzez Nową Energię. Dojdzie do tego, być może u niektórych z was dziś, u innych w najbliższym miesiącu, ale to się stanie.

Teraz - pod przewodnictwem Kuthumiego i wielu innych członków Karmazynowej Rady i was wszystkich oglądających Shoud przez Internet - tworzymy doświadczenie Jam Jest.

Nie przepadam za używaniem słów: będziecie mieć doświadczenie - doświadczenie czego? Nowej Energii, Jam Jest, samoświadomości, miłości do samego siebie - nie pasują mi te słowa, jednak tego będziecie doświadczać, dlatego właśnie wszyscy się tu dziś zebraliśmy.

Teraz to trochę rozwinę. Poza słowami popłyną też energie, które umożliwią wam to doświadczenie lub doświadczenia teraz lub w nadchodzących dniach. Będzie ono wspaniałe, indywidualne i bardzo nowoenergetyczne. Da wam to namiastkę tego, czego tak długo szukaliście, podpowie wam, jaką pracę tu właściwie wykonujemy i stanie się podstawą dla tego wszystkiego, co od dzisiejszego spotkania będziemy dalej robić.

Przez te ostatnie kilka miesięcy rozmawialiśmy z wami na temat Nowej Energii. Napisałem wam na tej tablicy pewne założenia co do tego, czym jest ta Nowa Energia i teraz wejdziemy w doświadczenie.

Pewne rzeczy, jak to mówicie, mogą dostać wariacji. Pewne sprawy w waszym życiu zaczną przybierać zaskakujący obrót. (z publiczności słychać zrzędlawy odgłos)

Ach, widzicie?

Zaraz jest: „*Och nie! Nie! Dość już tych nagłych zwrotów i ostrych zakrętów.*”

Ale co jeśli... co jeśli te zwroty i zakręty będą zupełnie inne od tego, przez co do tej pory przechodziliście?

Co jeśli nie będą jakimś traumatycznym przeżyciem? (publiczność odpowiada owacją i brawami)

Co jeśli nie będą dotyczyć ścierania się z innymi ludźmi, napotkanymi w waszym życiu ani lekcji o obfitości ani testowania siebie pod kątem wyzwania i poczucia własnej wartości?

Co jeśli to, czego macie doświadczyć, nie posiada wyżej wymienionych cech?

Widzicie, kiedy mówię „zmiana” albo „przystosowanie do życia” - co chcecie zrobić?

Wrócić do starej, bezpiecznej strefy, która jest przecież Starą Energią, z której przecież chcieliście wyjść. Naprawdę bardzo staraliście się z tego wydostać.

Być może chcecie wrócić, ponieważ bardzo długo żyliście iluzją ukazującą aż do dziś wszelkie zmiany w waszym życiu, jako coś negatywnego, złego, trudnego lub, jak byście to powiedzieli: „*Coś naprawdę do kitu.*” (śmiech)

Pamiętajcie jednak, że, jak mówimy na niektórych naszych zajęciach, to tylko energia.

To tylko energia.

Wszystko zależało od tego, jak ją interpretowaliście. Możecie wziąć cokolwiek - nawet, jak je nazywacie, złe lub negatywne siły - i przetworzyć je w czystą energię, która będzie wam służyć. Nie musi już dłużej być zła, ciężka i zdecydowanie nie musi być już waszą lekcją.

Tak więc przejdziecie przez to doświadczenie. Zmieni ono pewne rzeczy w waszym życiu - u niektórych z was nawet bardzo, bardzo znacząco - i wcale nie muszą to być drastyczne zmiany. To nie musi uderzać w wasze człowieczeństwo. Nie musi być emocjonalnie bolesne.

Jeśli więc jesteście gotowi, wejdziemy w to. Wejdziemy.

Kiwacie twierdząco głowami, mówicie „tak”... zauważyliście, że dawno nie odpowiadałem na pytania? Nie bez powodu (chichocze), ponieważ tak często już macie te odpowiedzi w sobie, przez co sesja „pytań i odpowiedzi” byłaby niepotrzebna. Prędzej czy później i tak do nich wrócimy, ale do tej pory występowała w nich pewna tendencja do przywiązywania większej wagi do tego, co idzie nie tak, zamiast przyglądania się temu, co dobrze się rozwija.

Wszystko więc prowadzi was do zrozumienia, że teraz jesteście gotowi doświadczyć Nowej Energii.

Weźcie głęboki oddech i zaczniemy naszą podróż. I nie jest ona tym, czym myślicie, że jest.

A więc tak, Lindo z Eesa, w odpowiedzi na twoją prośbę...

Jak dobrze ubrana grupa zjawiała się tu dziś!

Kuthumi byłby - jest - bardzo dumny z was wszystkich.

Wyglądacie naprawdę bardzo dobrze.

Wyjątkowa Shaumbra

Kay, poproszę cię o małą przysługę (zwraca się do kobiety z publiczności). Pójdiesz ze mną? Weź wszystkie swoje rzeczy (Adamus bierze część z nich) i wezmę dla niej jedną z twoich butelek wody - albo dwie - chodź ze mną, proszę. (Adamus prowadzi Kay do pierwszego rzędu krzesel, gdzie są dwa wolne miejsca).

Proszę bardzo.

Możesz wybrać, obok kogo chcesz usiąść, Ralph'a lub David'a. (kobieta siada obok David'a) David.

Ok. Proszę bardzo.

A teraz na chwilę nieco zmienię temat.

Przyłączy się do nas Hildegarda. (Adamus stawia zdjęcie kobiety na miejscu, które opuściła Kay. Na tym krześle Hildegarda zwykle siadała podczas Shoudów, ale przeszła do anielskich królestw 14 godzin wcześniej, po krótkiej chorobie).

LINDA: Och, bardzo ci dziękuję. (brawa publiczności)

ADAMUS: Hildegarda celowo wybrała odejść na krótko przed naszym spotkaniem. Chciała tu być, jednak byłoby to dla niej niemożliwe w ciele fizycznym. Chciała tu być, dlatego pozwoliła sobie przejść, pozwoliła, aby jej energia była tu dziś z nami. Dziękuję ci, Kay.

Wiecie, to niezwykła rzecz, kiedy ktoś z Shaumbry przechodzi teraz na drugą stronę. Zobaczycie to na pięknym przykładzie Hildegardy. Nie zwlekała. Nie powstrzymywała się. Nie miała długiej ani żmudnej choroby. Wszystko stało się bardzo szybko. Bardzo dobrze się z tym czuła i dalej się czuje, ponieważ mogła po prostu odpuścić. Nie musiała zwalczać procesu śmierci. Nie musiała się nawet zastanawiać, jak rozwiązać wszystkie sprawy swojego życia, ponieważ wie, że one rozwiążą się same. Zawsze tak jest.

Czy nie byłoby wspaniale pozostawać w fizycznym ciele i o tym wiedzieć, a nawet temu zaufać?

Tak więc Hildegarda odeszła z dużą łatwością i chciała, abym wam przekazał, że śmierć jest pięknym procesem.

Tak bardzo się jej boicie, ponieważ oznacza ona odpuszczenie tego, kim myśleliście, że jesteście, uwolnieniem tożsamości, choć wciąż nie do końca. Przejście na drugą stronę może być, co już wie Hildegarda, absolutnie piękne. To nie musi być smutnym, przerażającym ani bolesnym doświadczeniem. Ona zrobiła to dokładnie tak, jak uczymy na zajęciach DreamWalker Death™ (rodzaj warsztatów prowadzonych na bazie materiałów Adamusa Saint-Germain'a - przyp. tłum.) - dokonała wyboru, uwolniła i odpuściła.

Tak więc Hildegarda jest tu dziś z nami energetycznie, wciąż pozostaje bardzo połączona ze swoim fizycznym ciałem i miejscami, w których często przebywała, ponieważ od jej odejścia minęły zaledwie godziny. Zorientowała się, że śmierć jest w zasadzie bardzo piękną, niezwykłą transformacją, niezwykłą alchemią energii.

I jak już wiele razy wcześniej mówiłem, narodziny są o wiele trudniejsze. Dlatego dzieci płaczą. Narodziny oznaczają zapomnienie, w wielu przypadkach nawet zapomnienie, po co tu przyszliście. Oznaczają też czekające na was długie życie, a także powtarzanie wielu rzeczy, przez które wcześniej nie udało wam się przejść.

Przyjście na świat zapowiada niejednokrotnie konieczność radzenia sobie z biologiczną rodziną, którą tak często wybieraliście w niepewności. (śmiech) Narodziny oznaczają wymóg dotrzymania kroku społeczeństwu.

Dlatego właśnie śmierć jest o wiele łatwiejsza. Śmierć jest o wiele łatwiejsza i kiedy to zrozumiecie, reszta waszego życia może być o wiele bardziej dynamiczna.

Zauważyliście, ile czasu ludzie spędzają na zamartwianiu się śmiercią i jej unikaniu? Ona i tak przyjdzie w ten lub inny sposób. Ilość energii, która jest na to przeznaczana i ilość podejmowanych decyzji powodowanych strachem przed śmiercią jest ogromna - podczas gdy w rzeczywistości, jest to piękny proces.

Zrozumienie śmierci pomoże wam lepiej żyć na Ziemi, skoro dalej tu jesteście i skoro tak wybieracie. Zrozumienie to uwolni niektóre z waszych lęków i pozwoli wam żyć i tworzyć waszą rzeczywistość.

Tak więc Hildegarda jest tu dziś z nami, aby powiedzieć każdemu, że to było piękne przejście. Kiedy tylko opuściła swoje ciało, natychmiast znalazła się po drugiej stronie dokładnie tak, jak wiedziała, że będzie - piękna, szczęśliwa i powitana przez Tobiasza, Kuthumiego i przeze mnie. Bez wyrzutów sumienia, bez niechcianych potrzeb i pragnień, ponieważ, kiedy odeszła, wszystko odpuściła.

I teraz, co ciekawe, Hildegarda i kilka innych osób z Shaumbry, które teraz przechodzą na drugą stronę, są tu, aby z wami pracować.

Wielu z was ją znało. Wielu z was, tu obecnych, znało ją osobiście i teraz to ona przychodzi, aby z wami pracować - nie jako przewodnik, nie jako guru, ale tak, jak każdy z nas - przyjaciel na każdym kroku waszej drogi.

To niezwykle czas i dla was i dla nas, ponieważ teraz po raz pierwszy na Ziemi zostaje zauważona Nowa Energia. Właśnie tu.

Omówię to szerzej za chwilę, ale najpierw kilka uwag.

Bądźcie świadomi

Poprosiłem was więc, abyście się ładnie ubrali. Chciałem, abyście się upewnili, że nie wyglądacie, jakbyście szli na jakiś bazar lub pchli targ w niedzielę i dobrze się spisaliście. Doceniam to. Dlaczego was o to poprosiłem?

A tak nawiasem, szybka uwaga do wszystkich. Ubraliście się ładnie, ale teraz, zamiast wyglądać, jakbyście szli w niedzielę na pchli targ, wyglądacie, jakbyście szli do kościoła. (śmiech, Adamus chichocze)

Droga Shaumbro, to mi się podoba i za chwilę wyjaśnię, jaki był powód tego doświadczenia, ale jedną z rzeczy, do których was zachęcam, jest bycie świadomym.

Wiecie, tak często, kiedy jecie coś... jecie to zupełnie nieświadomie. Zwyczajnie siadacie i włączacie w siebie pożywienie. Teraz to zmienimy. Przejdziemy do czynnej świadomości.

Poprosiłem was o ładne ubranie na dziś, abyście byli właśnie czynnie świadomi. Zbyt często wkładacie na siebie swoje zwyczajowe rzeczy - takie, jakie noszą inni. Ubieracie je i nie jesteście wtedy świadomi tak, jak być może potraficie być w lepszy dzień, czy to są wasze luźniejsze czy bardziej obcisłe ubrania. (trochę śmiechu) Jednak świadomość waszego ciała, uzyskana nawet poprzez sposób ubierania się, będzie teraz bardzo ważna.

Świadomość. Zauważyliście, ile myśli, zachowań i wyborów, których nie jesteście świadomi, przewija się przez wasze życie w ciągu jednego dnia? Jesteście po prostu nieświadomi - nie ty, Tom (Tom mówi „dziękuję”), muszę sobie na kimś odpocząć (Adamus opiera się na ramieniu mężczyzny) - jesteście nieświadomi, kiedy nie wiecie, co jecie, co mówicie, co myślicie i jak reagujecie.

Aby prawdziwie rozpocząć doświadczanie Nowej Energii, trzeba będzie uzyskać świadomość tych wszystkich rzeczy. Będę więc was tym męczył, tak jak Hildegarda i Kuthumi.

Co jecie?

Nie chodzi o to czy jedzenie jest dobre czy złe. Czy w ogóle wiecie, że jecie? Czasem nie. Czasem o z góry ustalonym czasie siadacie i spożywacie posiłek. To powoduje, że Nowej Energii bardzo trudno jest zintegrować się z waszym ciałem.

Bądźcie świadomi tego, jak się ubieracie, jak wyglądacie, jak siebie kochacie i jak dbacie o siebie. Bądźcie świadomi, że oddychacie.

Przykro mi to mówić, ale wielu z was oddycha teraz nieświadomie. Aandrah, mam rację?

AANDRAH: Tak.

ADAMUS: Tak. Tak. Ćwiczyliście oddychanie, ale zrobiliście z niego nową medytację.

Już nie wiecie, że oddychacie. Ktoś wam powiedział, żeby oddychać, więc to robicie mówiąc: „*Ok, muszę oddychać przez następne 10 minut.*”

Jeśli bierzecie jeden oddech - jeden oddech - który jest przepelniony świadomością (Adamus bierze długi, głęboki wdech), jest on wszystkim, czego potrzebujecie. Naprawdę jest wszystkim. Możecie przez godzinę oddychać nieświadomie wykonując odpowiednie gesty i działania, ale nie przyniesie wam to takich efektów, jak jeden świadomy oddech.

Bądźcie świadomi, jak porozumiewacie się z innymi.

Zauważacie, że czasem wasze usta zaczynają poruszać się mechanicznie... istnieje dość zabawne połączenie pomiędzy waszym mózgiem, umysłem i ustami, przez co usta działają schematycznie. Zatrzymajcie się na chwilę.

Jak porozumiewacie się z innymi?

To, co chcecie im przekazać, powinno płynąć najpierw z serca. To powinno wyjść najpierw z waszej energii esencji, a wtedy słowa płyną dopasowując się do niej.

Wiecie jednak, że często wszystko wychodzi z głowy i natychmiast trafia do ust.

Bądźcie świadomi, kiedy prowadzicie samochód. Nie mówię, myślcie o wszystkim, co robicie. Jest pewna różnica pomiędzy myśleniem, a świadomością - subtelna, ale wciąż istnieje. Nie mówię, że macie siebie oceniać albo krytykować - absolutnie - macie być świadomi.

Jak mnie teraz słuchacie?

Mówicie: „*Cóż, nie wiem, chyba tak, jak zawsze. Siedzę i słucham.*”

Ach, stańcie się świadomi choć na chwilę.

Z którego miejsca słuchacie? Jak słuchacie? Czy wsłuchujecie się tylko z jednego, ludzkiego poziomu tak, że wpada to przez wasze uszy, a wy macie nadzieję, że coś z tego zostanie wam w głowach, że wyniesiecie z tego jakąś naukę?

Czy może słuchacie sercem, całą swoją istotą, słuchacie z pasją?

Zacznijcie być tego świadomi. Właśnie dlatego poprosiłem, abyście się ładnie ubrali.

Mówiąc to jednak, nie miałem na myśli od razu krawatów ani marynarek, ale zdaje się, że Cauldre w ten sposób to rozumiał.

Nawiasem mówiąc, chciałbym, abyście od dziś tak ładnie się ubierali, w ten czy inny sposób - jeśli tak wybieracie.

Oczywiście jesteście Shaumbra, więc i tak złamiecie te zasady. (śmiech) Przebierajcie się od czasu do czasu. Niektórzy wystroili się tak, jakby szli do kościoła, co zdecydowanie jest dalekie od prawdy.

Przebierać się. Co to znaczy?

Och, przebieracie się na Halloween. Zakładacie kostiumy.

LINDA: Uważaj, o co prosisz. (śmiech)

ADAMUS: Co powiecie na przebranie się w stroje z innych epok. Super!

LINDA: Bądź ostrożny.

ADAMUS: Przebierzcie się za istotę przyszłości, może za ulicznicę. (jęki publiczności)
A jeśli chodzi o panie - tamto było dla panów (mnóstwo śmiechu) - dla pań, cokolwiek zechcecie.

Wiecie, rozmawialiśmy o tym już wcześniej - o wyjściu ze starych schematów, o zejściu z utartych ścieżek i odegraniu różnych ról. Odgrywanie ról.

Ja też gram, kiedy jestem z wami.

Dobry Boże, myśleliście, że normalnie tak się zachowuję? (Adamus śmieje się)

SHAUMBRA: Tak.

ADAMUS: Tak, częściowo tak. Pozwalam sobie jednak na pewną elastyczność w tych rolach. Kiedy zwracam się do Shaumbry, robię to inaczej, niż do pozostałych grup. Kiedy z kolei rozmawiam z wami indywidualnie, też odbywa się to inaczej, niż tu, na forum. Tak więc przebierając się raz na jakiś czas, zdejmując zwyczajowe ubrania, utarte role, prześlecie niezwykłą wiadomość do innych ludzi. Możecie być kimkolwiek chcecie. Kimkolwiek chcecie. Pobawcie się tym trochę.

LINDA: Naprawdę?

ADAMUS: Tak, absolutnie. Zdecydowanie tak i początkowo może się to wam wydać niezręczne, ponieważ sądzicie, że są pewne okoliczności, na które trzeba się odpowiednio ubierać. Mówicie: „*Idę dzisiaj na spotkanie Karmazynowego Kręgu, ubiorę džinsy i bluzę. Tak powinienem się ubrać.*” Ubierzcie się, jak chcecie.

LINDA: Naprawdę?

ADAMUS: Zdecydowanie. Zagrajcie trochę.

EDITH (z publiczności): A ty możesz być nagi?

ADAMUS: Uch, mogę. Nie wiem tylko, czy Cauldre chce, ale... (Adamus chichocze)
Droga Edith, bylibyśmy zachwyceni, gdybyś się ładnie ubrała - nie rozebrała, tylko ubrała.

Tak więc, droga Shaumbro, dokąd nas to prowadzi?

Jak już wcześniej mówiłem, teraz tylko zaznaczamy początek czegoś nowego.
Wprowadźcie więc tę energię nadchodzącego doświadczenia.

LINDA: John, czy to się nagrywa?

ADAMUS: Tak więc świadomość. Świadomość opiera się... jak bardzo siebie kochacie?
Prawdę mówiąc prawie wcale. Tylko na swój sposób opiekujecie się sobą.
Jesteście pewnego rodzaju kustoszem, ale jak siebie kochacie?
Bądźcie świadomi.

Co dla siebie robicie? Co robicie, aby siebie wspierać i kochać?

Czy kiedykolwiek wstaliście rano, poszliście do lustra i powiedzieliście:
„*Kocham cię bezwarunkowo*”?

Nie.

Poczulibyście się... tak wy. Większość z was poczułaby się z tym dość dziwnie.

Cieszę się, że wróciłeś (zwraca się do Deb'a).

Wielu z was poczułoby się z tym dziwnie. Powiedziano wam, że to narcyzm.

Cóż, dziwniejsze jest nie móc spojrzeć w lustro i powiedzieć do siebie tych słów.

Zacznijcie być świadomi otaczającego was świata.

Unikaliście go aż do dziś, prawdopodobnie dla własnego dobra. Musieliście przejść przez uwalnianie wielu starych spraw, ale odgradziliście się od świata. Będziecie... coś właściwie to już jesteście bardzo ważną jego częścią, a także częścią tego wszystkiego, co się na nim dzieje.

Zacznijcie być świadomi, ale nie tylko czytania nagłówek gazet prowokujących grę, a wszystkiego, co się dzieje. Co się dzieje na Haiti? Mówicie, że jest tam „zniszczenie”, ale co tak naprawdę się dzieje?

SHAUMBRA: Dochodzi do przesunięcia energii.

ADAMUS: Tak, to przesunięcie energii i Stara Energia, która przez długi czas pozostawała w ukryciu, wychodzi na światło dzienne. Będzie do tego dochodziło na różnych obszarach Ziemi.

Na Haiti - ściągnęło to uwagę całego świata. Było tam bardzo dużo Starej Energii - ciemnej energii - starych spraw, które teraz zaczynają się ponownie ujawniać.

To wydarzenie ściągnęło uwagę świata, świadomość ludzkości, ale dokonało tego w bardzo piękny sposób.

Naprawdę mimo wszystko pozwólcie swojej świadomości wejść w to i odczuć, do czego jeszcze tam dochodzi.

Tak, jest to uwalnianie Starej Energii.

Pojawiają się już zmiany w pogodzie, o których w zeszłym roku mówił Tobiasz.

Prawdziwe zmiany rozpoczęły się już wtedy i zaistniały we wszystkim, od siatki pola magnetycznego, zarówno fizycznego, jak i metafizycznego, przez przesunięcia w grawitacji, po przebiegunowanie. Teraz widzicie manifestację naprawdę ciekawej pogody i zmiany te będą trwałe dalej. Nie oznacza to nic „złego”, nic nie musi być niszczone.

W ten weekend w Waszyngtonie prawdopodobnie odnotowane zostaną rekordowe ilości opadów śniegu. Co za piękna sprawa dla tego miasta. Dlaczego?

Śnieg na moment wszystko zatrzymuje. Zatrzymuje. Spowalnia cały ten pęd i jeśli jest na świecie jakieś miejsce, które potrzebuje tego zatrzymania, to właśnie Waszyngton. (owacje publiczności i brawa) To nie miało nic wspólnego z polityką, tylko z energią.

Ludzie wpadają w cykl, w szalony bieg. Znacie to z własnego życia.

Nie możecie się zatrzymać. Nie wiecie jak to zrobić.

Ile razy w ostatnich kilku latach pozwoliliście sobie na wydarzenie, które was na chwilę zatrzymało - wypadek samochodowy, chorobę, jakieś traumatyczne przeżycie, utratę pracy - bo nie wiedzieliście, jak inaczej macie się zatrzymać?

Daliście się złapać w schemat. Próbowaliście przystanąć, ale to nie było takie proste.

Czasem więc powodujecie zewnętrzne wydarzenie.

Czasem cały świat lub jedno państwo wytworzy coś podobnego do burzy śnieżnej.

Wszystko się wtedy zatrzymuje.

Jest ona pięknym zjawiskiem, niezwykle czystym. Na chwilę okrywa wszystko białym puchem. Skłania ludzi do zwolnienia tempa, do refleksji, do wyjścia z szaleńczego biegu.

Szczerze mówiąc, na całym wschodnim wybrzeżu dzieją się energetycznie ciekawe rzeczy.

Zobaczcie jak ten rejon przyjmuje zmiany, które nie muszą być trzęsieniem ziemi ani huraganem. Zmiany potrafią przebiegać na wiele pięknych sposobów i podobnie pięknie pojawią się w waszym życiu. Możecie mieć małą burzę śnieżną lub trzęsienie ziemi. Wszystko naprawdę zależy od was.

Bądźcie świadomi tego, co teraz dzieje się na świecie.

Nie mówię, aby wdawać się w politykę, nagłówki gazet czy debaty, ale skupcie się na zmianach i przesunięciach energii.

Powodem, dla którego was do tego zachęcam, jest to, że pomagacie, w znaczeniu dosłownym, pojawić się na Ziemi pierwszym oznakom Nowej Energii.

Pomagacie wytworzyć przesunięcia w świadomości, co powoduje powstanie nowego potencjału dla wszystkich innych ludzi.

Dlatego nadszedł czas, abyście zaczęli być świadomi tego, co się teraz dzieje na świecie.

Technologia jest obszarem, na którym niektórzy z was nie czują się najlepiej. Nie musicie znać nauk ścisłych, zasad programowania ani jakichś technologicznych obliczeń, ale odbierzcie tę energię.

Przesunięcia w świadomości

Było kilka większych przesunięć w świadomości, jedno zaraz po II Wojnie Światowej - ogromna zmiana - po której nastąpiły odkrycia w technologii. Później kolejne przesunięcie we wczesnych latach '60 - również znaczące - które ponownie otworzyło drzwi do rozwoju technologii.

Zobaczcie, co wydarzyło się w późnych latach '60 i wczesnych '70 w zakresie wysypu nowych technologii. Często ich pojawienie się wymaga czasu, jednak świadomość przychodzi pierwsza, a dopiero za nią idą technologia, nauki ścisłe, biznes i w końcu rząd.

Przez te wszystkie lata były też mniejsze zmiany, przesunięcia świadomości, trochę tu, trochę tam. Jak wiecie, było wielkie przesunięcie w 2001 roku. Nie tyle wpłynęło ono na technologię, ile na wartości i moralność.

Posunę się nawet do stwierdzenia, że to przesunięcie prowadzi teraz do praktycznych zmian w finansach i władzy, a w pewnym zakresie też w religii. Tak więc tamto wydarzenie, tamto przesunięcie, manifestuje się teraz i obserwowaliście je w zachowaniu światowych rynków finansowych, a zauważycie je szerzej w zmianach u władzy na całym świecie.

Było kolejne przesunięcie w 2007 roku.

Nie zostało ono zauważone przez większość ludzi, ale miało miejsce i było dość sporym wydarzeniem. Ono też nie musiało przychodzić pod postacią burzy.

Przyszło, jak proszony gość. Nazywa się Skokiem Kwantowym i większość was brała w nim udział. Otworzyło ono drzwi do niezwykłych, nowych technologii. Wiele z nich jest jeszcze w fazie obróbki, że tak powiem. Niektóre wciąż nie zostały zastosowane.

Jednak zmiany w świadomości, które wystąpiły w 2007 roku, ostatecznie doprowadzą wielu do nowoenergetycznych możliwości, do niezwykłych rozwiązań medycznych i jeśli poradzimy sobie z niektórymi moralnymi problemami występującymi w religii - mówię tu na przykład o sprawach związanych z komórkami macierzystymi - pojawią się niezwykle

odkrycia, szczególnie w najbardziej doskwierającej ludzkości sprawie, którą jest paliwo, energia.

Czy to nie cudowne, że pracujecie z energiami sprowadzając tu Nową Energię, kiedy świat styka się z wielkim energetycznym kryzysem? Ten kryzys jest naprawdę ogromny. Zbyt dużo się o nim nie mówi. Nie twierdzą, że zawiązała się jakaś konspiracja, ale ludzie po prostu nie chcą przyznać się, że świat zaczyna zużywać coraz więcej paliwa i dostępnych środków.

Tak, tam w dole jest tego jeszcze dość sporo, ale wasza świadomość powie wam:

„Nawet jeśli starczyłoby to jeszcze na 10.000 lat korzystania z paliwa kopalnianego, ropy, to czy nie zanieczyszczamy w ten sposób środowiska? Czy nie niszczymy tego daru - Ziemi, którą Gaja nam przekazuje?”

Tak więc, nawet gdyby było o wiele więcej środków, zdrowy rozsądek powie:

„Jeśli jednak będziemy ich używać tak, jak do tej pory, nadal będą występować problemy z pogodą i środowiskiem.”

Tak więc na horyzoncie pojawiają się pewne cudowne, technologiczne przełomy związane z paliwami, są tuż za progiem - pojawią się w tym lub w przyszłym roku - wspaniałe rzeczy takie jak... drodzy przyjaciele, nie energia słoneczna i nie wiatr. Według mnie, są to tylko elementy odwracające waszą uwagę od prawdziwych odkryć. Elementy rozprasające, bardzo, bardzo prymitywne.

Jest czysta, niezwykła energia, szeroko dostępna. Nazywa się to zimną fuzją. Podjęto próbę, został przeprowadzony laboratoryjny eksperyment zimnej fuzji. Przyniósł wspaniałe rezultaty, ale naukowcy nie potrafili go powtórzyć. Hmmm. Hmmm!

Są tacy, którzy mówią:

„Skoro tak, to oznacza, że eksperyment wcale się nie powiódł i był tylko chwytym reklamowym.”

Zdecydowanie nie. Eksperyment zimnej fuzji, który przeprowadzono kilka lat temu, naprawdę zadziałał. Pozwolił wytworzyć energię bez żadnych negatywnych produktów ubocznych, w przeciwieństwie do energii nuklearnej. Bez żadnych negatywnych produktów.

Nie dało się tego powtórzyć. A nie dało się, ponieważ... ? - teraz już znacie odpowiedź na to pytanie.

SHAUMBRA: To jest Nowa Energia.

ADAMUS: To jest Nowa Energia! (Adamus całuje kobietę w policzek; publiczność się śmieje) Tak.

Oni szczerze mówiąc - nie znają jej, więc przekażcie im te słowa - badacze ci jednak byli w stanie wprowadzić coś w rodzaju elementu zaawansowanej technologii Nowej Energii. Inaczej mówiąc, może nie udało się to do końca, ale było jak cień Nowej Energii. Właściwie to natrafili na nią w czasie i przestrzeni i stworzyli zimną fuzję. To tylko jedno z wielu, wielu źródeł Nowej Energii, które pojawiają się przed wami na horyzoncie.

Bądźcie świadomi technologii. Są - powód, dla którego tak to podkreślam - istnieją technologiczne, medyczne rozwiązania i, jako ludzkość, jesteście o krok od ich odkrycia. Naukowcy pracują nad nimi w laboratoriach, jednak brakuje im pewnego elementu. Są na właściwym tropie, ale niezupełnie tam gdzie trzeba. Nie uzyskają tej brakującej, przez co denerwującej części, dopóki nie rozwinię się świadomość. Technologia i nauka zawsze za nią podążają.

Tak więc, droga Shaumbro, co się dzieje, kiedy tu siedzicie, kiedy tak razem pracujemy nad rozszerzaniem świadomości w waszej indywidualnej rzeczywistości, w Nowej Energii?

Pomaga to stworzyć potencjał dla wszystkich innych ludzi - dla tych, którzy pracują nad rozwiązaniami najpoważniejszych problemów - chorób, braku paliwa, a także sprawy globalnych zmian klimatycznych. Nie mówię tu o ociepleniu czy ochłodzeniu, jednak potrzeba nowych rozwiązań.

Praca, którą wykonujecie na sobie, w tej grupie, ma na to wszystko wpływ, sprawia naprawdę ogromną różnicę i dlatego jestem zachwycony mogąc pracować z wami w ten sposób.

Bądźcie świadomi

Bądźcie więc świadomi tego, co dzieje się z globalną sytuacją finansową. Nie panikujcie. Nie spekulujcie na ten temat. Nie zaczynajcie chomikować pieniędzy. Nie budujcie podziemnych schronów - nie obchodzi mnie, co mówi wam Ramtha. (śmiech) A mówi to wszystko, droga Shaumbro, z zupełnie innego powodu, przy czym Cauldre prosił mnie, abym tego tematu nie rozwijał, dlatego nie będę tego robił.

Tak więc obecna globalna sytuacja ekonomiczna jest bardzo ciekawa.

Jest ona powrotem do równowagi lub inaczej mówiąc redystrybucji dóbr.

Wciąż jednak posiada elementy bardzo Starej Energii - „jest tylko tyle.” Wdanie się w to jest równoznaczne z wejściem w ogromną iluzję. To naprawdę wielka iluzja - „jest tego tylko tyle.” Nieprawda.

Na świecie istnieje wszelka obfitość, ale gdyby wszyscy o tym wiedzieli, cóż, nie byłoby wtedy żadnej kontroli. Bądźcie więc świadomi tej redystrybucji.

Nie martwcie się, jeśli rynek zupełnie się załamie. To byłoby wielką grą, strachem. Nie biegnijcie kupić garści złota, bo wkrótce zobaczycie, że rynek handlu złotem jest zmanipulowany i mimo tego może być dla was trochę pociągający.

SHAUMBRA: Nie patrz tak na mnie.

ADAMUS: Nie będę, ale ty sprzedajesz złoto.

SHAUMBRA: Tak! (śmiech)

ADAMUS: Może was bardzo kusić, aby wcisnąć trochę złota w materace lub zamienić na nie swój dobytek. Nie, ten rynek jest... jest zmanipulowany. Złoto jest ogromnym źródłem manipulacji.

Bądźcie świadomi, co dzieje się z religiami.

Obserwujecie teraz te niezwykle, jak to nazywają, kontrowersje lub przepychanki pomiędzy światem chrześcijańskim a muzułmańskim. Bądźcie świadomi, że do nich dochodzi i spróbujcie zrozumieć, dlaczego. Spróbujcie pojąć, co się naprawdę dzieje. A co się dzieje?

Nie będę się w to teraz zagłębiał, wrócimy do tego później.

Bądźcie świadomi, z którego miejsca dokonujecie wyboru.

Z którego miejsca wybieracie.

Znakomita większość wyborów jest powodowana emocjami. Chcielibyście sądzić, że pochodzą z intelektu, ale tak nie jest. Są uzasadniane przez umysł, ale tak naprawdę płyną z emocji.

Posunąłbym się nawet do stwierdzenia, że 99,9% podejmowanych przez was decyzji, to decyzje powodowane emocjami.

Nawet, kiedy idziecie kupić samochód i mówicie:

„Kupuję go, bo mało pali. To dobry interes.”

Nawet, kiedy kupujecie samochód, ponieważ jest szybki.

Ale nie, nie, nie, nie, nie. Wciąż tłumaczycie to sobie z poziomu emocji. Dosłownie zakochaliście się w tym i z jakiegoś powodu bardzo lubicie to robić.

Nawet, kiedy próbujecie wybrać to, co chcielibyście zjeść, opieracie swoją decyzję na emocjach, tłumaczycie ją sobie logicznie.

Naprawdę, zacznijcie być świadomi swoich wyborów.

Zanim podejmiecie decyzję, zatrzymajcie się na chwilę. Wyjdźcie z umysłu i przystańcie na moment. Skąd płynie ta decyzja?

Wyborów dokonuje się ze strachu, z pokusy, ale czasem też z pozycji radości, prawdziwej radości. Tak naprawdę wybory nie pochodzą od intelektu, niezależnie od tego, co o tym myślicie, wybory powstają w oparciu o wyżej wymienione czynniki.

Powiedziałbym, że połowa decyzji jest podejmowanych ze strachu.

Innymi słowy, dokonujecie w życiu pewnych wyborów, ponieważ czegoś się boicie.

Odchodzicie od czegoś, wybieracie coś innego, aby nie musieć doświadczać strachu. To nie jest najlepszy sposób na życie.

Wiele waszych wyborów jest dokonywanych z pokusy.

Kuszą was różne rzeczy, np. rola ofiary, a właściwie kusi was wizja dobrego dnia, ale czujecie, że na niego nie zasługujecie, przez co tworzycie sobie zły dzień.

Bardzo, bardzo łatwo dajecie się wciągnąć w gry innych ludzi. Dajecie się do tego nakłonić. Pozwalacie sobie wdać się w manipulacje ze strony swoich aspektów, innych części was. To są właśnie te głosy, które słyszycie, te czasem dziwne ponaglenia, które przychodzą i ułatwiają wam dokonanie wyboru lub zwyczajnie na niego wpływają.

Niektóre z waszych wyborów tak naprawdę są dokonywane z pozycji radości i szczęścia, ale wciąż jest ich zbyt mało. Zacznijcie się więc im przyglądać i zacznijcie odczuwać, skąd pochodzą.

Powinny płynąć z pola suwerenności, świadomości i z waszego pragnienia. To przecież wasze wybory. Kiedy więc zaczniemy wprowadzać w życie wasze wspomniane wcześniej doświadczenie Nowej Energii, świadomość będzie najważniejszym czynnikiem. Świadomość.

Pewnego dnia mogę doprowadzić was do szału powtarzaniem, że macie być świadomi.

Jesteście istotami posiadającymi świadomość i powinna być ona czynną świadomością, jednak uważność i świadomość zostały włożone do pudełka, zamknięte i wyłączone. Chcę to teraz wyciągnąć, abyście żyli w uważności.

Czego chcecie?

W zeszłym miesiącu na naszym spotkaniu, zapytałem was, czego chcecie.

Czego chcecie?

Kontynuujmy ten temat.

Davidzie, czego chcesz?

DAVID: Głęboko poczuć i doświadczyć mojej prawdziwej Istoty.

ADAMUS: Ok. Nie będę w tej chwili nic mówił. Tak. Edith, czego chcesz?

EDITH: Chciałabym dokładnie wiedzieć, jak mam stworzyć to, czego pragnę.

ADAMUS: Cudownie. Dziękuję. Przejdźmy do Pete'a.

PETE: Chciałbym, aby każda osoba, która mnie spotka, czuła się kochana i akceptowana.

ADAMUS: Kochana i akceptowana... cudownie.

PETE: A tym, którzy się tak nie czują, życzę szczęścia.

ADAMUS: (chichocze) Przejdźmy do Laury.

LAURA: Chcę się bawić. Chcę bawić się przez cały czas.

ADAMUS: Dobrze. I teraz Jane.

JANE: Chcę zająć się moją pasją i tym, po co tu przyszedłam.

ADAMUS: Świetnie, dziękuję. Leslie.

LESLIE: Chcę się bawić.

ADAMUS: Bawić?

LESLIE: Chciałabym się już do końca dobrze bawić.

ADAMUS: Cudownie. Mary?

MARY: Chcę być jeszcze bardziej kreatywna, niż jestem teraz.

ADAMUS: Suzy?

LINDA: Suzy Schemel!?

SUZY: Chciałabym dalej zbierać nowe doświadczenia.

ADAMUS: Świetnie.

SUZY: Dziękuję.

ADAMUS: I oczywiście Dave.

LINDA: Dave Schemel.

DAVE: Chciałbym doświadczać i rozwijać się bez osądu.

ADAMUS: Wspaniale. Katherine?

KATHERINE: Chcę być sobą pozostając w radości i tworzyć, kochać, tańczyć - po prostu być.

ADAMUS: Wspaniale. Alane?

ALANE: Chcę doświadczyć wielu zabawnych rzeczy, podróżować i odczuwać je wraz z różnymi ludźmi.

ADAMUS: Holly?

HOLLY: Myślę, że ponad wszystko chcę doświadczyć pełnej jedności.

ADAMUS: Kathleen, pytałem cię już w zeszłym miesiącu i powiedziałaś: „Chcę radosnej ekspresji życia. Chcę rozwoju i ekspresji,” ogólnie mówiąc.

KATHLEEN: Tak.

ADAMUS: Byłem wtedy pod dużym wrażeniem i powiedziałem...

KATHLEEN: „Do czego to służy.”

ADAMUS: Skąd to pochodzi. (śmiech)

KATHLEEN: Skąd to pochodzi?

ADAMUS: Tak. Skąd to pochodzi, ponieważ było bardzo trafne. Jesteś bardzo blisko celu. Co wybierasz w tym miesiącu?

KATHLEEN: To samo.

ADAMUS: To samo, świetnie.

KATHLEEN: Chcę cieszyć się sobą, czymkolwiek jestem i gdziekolwiek się znajduję.

ADAMUS: Wspaniale. Ok. Świetnie, dziękuję.

KATHLEEN: Proszę bardzo.

ADAMUS: Zapytałem was teraz, czego chcecie.

Zadałem to pytanie dwa miesiące z rzędu i otrzymałem ciekawe odpowiedzi.

Niekoniecznie są one prawdziwe, ale interesujące, ponieważ, droga Shaumbro, przede wszystkim, gdybyście naprawdę tego chcieli, jak wcześniej powiedziałem, już byście to dostali.

Gdybyście naprawdę chcieli.

Dlatego wiele z tych potrzeb i pragnień pochodzi z umysłu. Wiele waszych prawdziwych potrzeb, to ludzkie pragnienia, którym trzeba odkryć i opanować.

Tak naprawdę, to chcielibyście, abym wziął teraz kamień i zamienił go w złoto. Bardzo by się to wam podobało. (publiczność mówi „tak”) I to jest kuszenie. Odwróciłoby to waszą uwagę. Zdecydowanie by was to rozproszyło i spędzilibyście resztę swojego życia zachodząc w głowę, jak to zrobiłem.

LINDA: Ludzie chcą wiedzieć, czy to naprawdę jest złe?

ADAMUS: To nie jest złe - po prostu was rozprasza, a wy nie po to tu przychodzicie.

Wróćmy jednak do waszych potrzeb.

Powodem naszej dzisiejszej dyskusji jest to, że tak naprawdę nie wiecie, czego chcecie.

Nie wiecie. Wypowiadacie pewne słowa i brzmią one dobrze, ale nawet ci, którzy się dziś głośno wypowiadali, nawet oni tak naprawdę nie wiedzą, co to oznacza.

Największym problemem, jaki tu mamy - jaki ja mam pracując z wami jeden na jednego na każdym kroku waszej drogi - jest to, że nie wiecie, czego chcecie.

Nie wiecie.

Nie macie najmniejszego pojęcia i wasze pragnienia zmieniają się z dnia na dzień!

Spędzacie tak całe życie próbując dojść do tego, czego chcecie. Dziś chcecie tego, jutro tamtego, a później wpadacie w depresję, smutek i frustrację, bo tak naprawdę nie wiecie, jakie jest to pragnienie.

Wasze zachcianki sprowadzają was na manowce. Jesteście... (Adamus wzdycha) wpadacie w wiele starych dróg i pułapek, ponieważ jednego dnia chcecie „tego”, a drugiego „tamtego”. Jednego dnia myślicie, że waszym priorytetem są ludzkie potrzeby - chcecie pewnych rzeczy w swoim życiu - drugiego dnia najważniejsze okazują się duchowe pragnienia.

Nie wiecie, czego chcecie.

Dobrą wiadomością jest to, że znajdujecie się we właściwym miejscu. Dokładnie tam, gdzie powinniście być! (owacje i okłaski publiczności) Co to dla was oznacza?

Dobre pytanie.

Przede wszystkim weźmy teraz bardzo głęboki oddech i powiedzmy:

„Dzięki Ci, Panie” (publiczność mówi: „Dzięki Ci, Panie.”)

Podziękujcie sobie za to.

Jesteście dokładnie tam gdzie powinniście być - mimo swojej niewiedzy.

Może się to dla was okazać dylematem lub postawić na głowie dobrze zapowiadający się dzień (śmiech), ale wasze miejsce jest właściwe. Dlaczego?

Ponieważ przeszliście przeistoczenie, przemianę ze zwykłego człowieka, z postrzegania siebie jako tylko człowieka, macie już za sobą podstawy i stare, ludzkich potrzeby, takie jak: bycie kochanym i akceptowanym przez innych, konieczność posiadania w portfelu jakiejś sumy pieniędzy, jedzenie na stole, praca, która daje wam odrobinę szacunku, potrzeba zdrowia fizycznego.

Musicie przynajmniej w niewielkim stopniu czuć się ze sobą dobrze.

Nie musi to być coś wielkiego, wystarczy naprawdę odrobina.

Ogólny poziom dobrego samopoczucia wynosi tyle (Adamus rozchyła palce na 3 cm).

Powinniście całkowicie czuć się ze sobą dobrze, absolutnie wygodnie.

Przeszliście więc przez tę ogromną przemianę - nie jesteście już tylko człowiekiem z ludzkimi potrzebami, pozwalacie teraz, aby boskość, wasz wewnętrzny Bóg zaczął się przez was wyrażać. Nie przychodzi z zewnątrz, tylko ze środka.

Pozwalacie teraz na integrację waszej ludzkiej i boskiej części - to już nie jest jakąś filozofią, jakimiś słowami. Nie jesteście już jakąś studiującą grupą, na której zajęcia uczęszczacie raz w miesiącu, po czym zapominacie o wszystkim i wracacie do swojego świata - naprawdę pozwalacie teraz na integrację.

Dlatego ten proces przemiany, połączenia spowoduje, że wszystko to, o czym myślicie, że tego chcecie, stanie się mgliste i pogmatwane.

Wszystko, co było dla was bardzo ważne, teraz przestanie takim być.

Nagle żadne wyznaczone na przyszłość cele nie będą już miały znaczenia. Zaczniecie się zastanawiać, czy nadal chcecie tego, czego chcieliście do tej pory. Możecie sobie mówić różne rzeczy. Możecie wymieniać piękne pragnienia, ale to wszystko i tak jutro się zmieni. Zdecydowanie jutro to się zmieni - i to jest dobrą rzeczą.

Nie ma nic złego w tym, że to pragnienie - to czego chcecie - zmienia się każdego dnia. Właśnie tak powinno być.

W cyklu, przez który aktualnie przechodzicie zdecydowanie tak powinno być.

Proszę, kochajcie siebie.

Jest ogromna ilość energii, niezwykła kreatywność wyrażająca się na Ziemi, dlatego doznajecie inspiracji na wielu różnych poziomach, a jednocześnie wciąż odbieracie potrzeby i pragnienia płynące z ludzkiego poziomu, przy czym to wszystko łączy się razem w jeden wielki bałagan, wielki chaos.

Wiecie, co mówiłem wcześniej o chaosie. On nie jest do końca tym, na co wygląda. Może ten bałagan przypomina chaos, kiedy patrzycie na niego z pozycji krosna, które spleta wszystko w jedną całość. Wtedy wygląda to, jak chaos. Kiedy jednak spojrzycie na to z góry, zobaczycie piękny gobelin.

Tak naprawdę w waszym obecnym życiu nie ma chaosu. Jest to raczej przeistoczenie, przemiana, alchemia - to się u was pojawia. Niezwykle znacząca alchemia.

Zauważyliście już, jak wciąż dziwnym trafem radzicie sobie z tym wszystkim? Innymi słowy, jeszcze w tym wszystkim nie upadliście, choć ciągle myślicie, że może do tego dojść w każdej chwili. Kładzicie się spać i mówicie: „*Dzięki Bogu, dzisiaj się nie roztrzaskałem ani nie stanąłem w ogniu.*” (śmiech) „*Dzięki Bogu przetrwałem i może jutro się pokaleczę, ale przynajmniej dziś dałem sobie radę.*”

Nie roztrzaskacie się, nie. To tylko tak wygląda. Nie roztrzaskacie się. Wokół was krążą teraz bardzo różne energie. Wszystko w waszej rzeczywistości całkowicie opiera się na zmianach.

Wiecie, większość ludzi przechodzi przez to wyznaczając sobie jakiś cel, plan lub pragnienie. To prowadzi ich z punktu A do punktu B, gdzie docierają, nieco swobodniejsi i zaczynają planować swoją kolejną trasę z punktu B do punktu C.

To ciekawy fenomen i za chwilę opowiem o tym trochę więcej, ale - mimo tego, że już powiedziałem to, co miałem powiedzieć - ci ludzie używają celu, potrzeby, pragnienia, aby iść dalej krok po kroku i głównie w ten sposób również wy szliście przez swoje życie.

Kiedy byliście dziećmi, waszym celem było na przykład ukończenie szkoły. Później były nim kariera i założenie rodziny. Mieliście jeden cel po drugim. Nawet teraz jakiś macie - czymkolwiek są, może pragnieniem dotrwania do końca tego channelingu (śmiech) „*Proszę, dobry Boże!*” - tak do tej pory to wyglądało.

Teraz wycofajcie się na chwilę.

Czy nie jest to dość ograniczony sposób na życie?

Czy nie jest to sposób zaprawiony strachem?

Czy nie pozbawia was spełnienia?

Wszystko to trwa aż do momentu śmierci.
Cóż, śmierć jest dość dziwnym celem - działaj, dopóki nie umrzesz.
Przetrwaj, dopóki śmierć cię nie osiągnie. (trochę śmiechu)

W ten oto sposób żyje większość ludzi i tak też wy zwykliście żyć, więc nie śmieście się z tego zbyt mocno. (Adamus chichocze)
Tak żyliście do wczoraj. Dziś zaczynamy żyć inaczej.

Tak więc pytam: „Czego chcecie?“, aby trochę was poruszyć, aby nakłonić was do myślenia i mówię, że kiedy stajecie przed całą tą grupą wymieniając różne rzeczy - to, co mówicie, nie jest prawdą. Absolutnie nie.

Myślicie, że tego chcecie, ale tak naprawdę jest inaczej - cokolwiek powiedzieliście, bo nie ma dla mnie znaczenia, co to było. Nie wiecie, czego chcecie.

Poświęćmy chwilę, aby wczuć się w te piękne energie i pozwolić na urzeczywistnienie naszych prawdziwych pragnień...

(pauza)

...nie wiedząc, czego tak naprawdę chcecie...

...wychodząc poza definicje...

...wychodząc poza cele, być może też poza pragnienia rodem ze Starej Energii...

...wychodząc poza stare oczekiwania, ponieważ teraz wszystko się zmieni.

Wszystko się zmieni.

Pasja

Powód, dla którego o tym wszystkim mówię i dla którego jest to takie ważne, droga Shaumbro, to przede wszystkim wskazanie, abyście obdarowali siebie pewnością, że nie musicie już wiedzieć, czego chcecie. To będzie dziwny sposób bycia, ale szybko odczujecie, że pozwala on wam prawdziwie żyć.

Będzie to tematem wielu debat i intelektualnych dyskusji. Niektórzy powiedzą: „*Tak, wiem, czego chcę*”, ale im również zarzuciłbym, że tak naprawdę nie wiedzą.

Nie, nie wiecie i czy mając to na uwadze, możecie choć przez chwilę uzyskać wewnętrzny spokój?

Raczej prędzej, niż później - ale nie dziś - dojdziecie do zrozumienia czegoś, co wykracza poza prawdziwe potrzeby. Poczujecie pasję, która będzie niezwykle głęboka i po raz pierwszy pozwoli wam to pojąć, jak tworzyliście swoją rzeczywistość, pomoże wam zrozumieć, kim naprawdę jesteście.

Nie będzie to jednak potrzeba, o jakiej myśleliście.

Dojdziecie do - z braku bardziej trafnych słów - prawdziwej pasji wobec siebie i nie mówię tu o zawodzie, hobby ani niczym temu podobnym, ale o pasji wobec was samych, o miłości do siebie samego, a miłość ta jest intensywna i ekspresyjna.

Z tego punktu już nie ma znaczenia, co robicie, a czego nie.

Po odkryciu pasji swojej duszy, to naprawdę nie ma znaczenia, ponieważ nie musi być już dla was ważne - to po prostu się dzieje.

Jak widzicie, muszę uciekać się do dość intelektualnych słów i brzmi to trochę ezoterycznie, ale chcę wam powiedzieć, co się dzieje i co dopiero się wydarzy - wyjście z potrzeb ku prawdziwej pasji.

Pasja to, z braku słów - jak wyrażacie pasję? - prawdziwym zrozumieniem Jam Jest. Prawdziwym pięknem wszystkiego, co do tej pory robiliście na ludzkim poziomie i sprowadzaniem na Ziemię boskiego Ja.

Nowa Energia

Mówię o tym wszystkim, ponieważ będzie się jeszcze działo coś zupełnie innego. Niektórzy z was zaczęli już tego doświadczać kilka miesięcy wcześniej - to bardzo ważna sprawa.

Zaprosiliście Nową Energię do swojego życia. Zaprosiliście boskość do swojego życia.

Jak widzieliście z moich wcześniejszych rysunków, Stara Energia powstała z ogromnego pragnienia powrotu do Domu. To właśnie stworzyło całą energię i była ona używana przez waszą świadomość do kreowania rzeczywistości, do tworzenia.

Nowa Energia przychodzi teraz do was jako Dom, jako Bóg, jest to wasz wielki powrót do Jedności. Tym jest Nowa Energia.

Nie jest wibracyjna, jak już wiele razy wcześniej słyszeliście. Jest ekspansywna we wszystkie strony jednocześnie. Nie wygląda, nie zachowuje się i nie daje się odczuć tak, jak Stara Energia i jest częścią was, która chce, żeby wciąż tak było. Chcecie ją zdefiniować tak, jak robiliście to ze Starą Energią. Myślicie, że jest to po prostu większa, wspanialsza Stara Energia. Nie jest. Jest zupełnie inna.

Nowa Energia jest produktem ubocznym ostatecznej integracji człowieka z boskością - to połączenie ją stworzyło. Jest ona czymś nowym również dla tych, którzy przebywają w anielskich królestwach obserwując i przyglądając się tym zmianom. Są was świadomi na bardzo bliskim poziomie, ponieważ tak, jak ludzie rozwijają się na Ziemi, rozwija się też cała reszta stworzenia. Są więc niezwykle zainteresowani obserwowaniem, jak to wszystko działa.

Ważną sprawą, która teraz dzieje się w waszym życiu, która powoduje, że wiele rzeczy nie funkcjonuje tak, jak do tej pory i wszystko jest trochę zagmatwane - poważnie zagmatwane, bądźmy szczerzy - jednak powodem, dla którego wszystko zostało teraz postawione na głowie, jest obecność Nowej Energii.

To wasza kreacja, ale pochodzi - moglibyście powiedzieć... z innego królestwa - z zupełnie innego porządku i przychodzi, aby wpleść się w wasze ziemskie życie. Teraz się z wami zaznajamia. Odkrywa wasze emocje, ponieważ wraz z procesem integracji musi zrozumieć, skąd przyszliście i z jakiej gliny zostaliście ulepieni.

Nowa Energia chce wiedzieć, jak może działać w waszym życiu. Nie chce z wami walczyć. Chce wiedzieć, jak stać się jego częścią. To energia boskości, której przez wielki szukaliście i już tu jest. Przychodzi, aby zapytać: „*Jak działa ta emocjonalna część ciebie?*” Pojawia się więc i sprawdza was.

Ta energia naprawdę jest wasza. To nie są jakieś testy ze strony istot pozaziemskich - wyglądają one zupełnie inaczej. To nie jakiś niepożądany, zewnętrzny wpływ. Chociaż zostało to już powiedziane, są wciąż tacy, którzy dalej nie wiedzą, jak to określić ani jak to wszystko rozumieć, dlatego będą śnić lub myśleć, że mieli spotkanie z istotami pozaziemskimi.

Prawdopodobnie, mówię teraz o członkach Shaumbry, prawdopodobnie jednak nie będzie to takim spotkaniem. Jest to Nowa Energia, która przychodzi i pyta: „*Davidzie, co sprawia, że idziesz dalej?*”

I oczywiście to nie jest to, co myślicie, ale to, co naprawdę popycha was do przodu. To emocje, pragnienia, aspekty i uczucia.

Pamiętacie, jak mówiłem już wcześniej, że wasze wybory nie pochodzą z intelektu, chociaż chcielibyście tak sądzić? Nie pochodzą. Są powodowane emocjami. Dlatego Nowa Energia przychodzi i zaczyna się przyglądać i odczuwać, co popycha was do podejmowania takich decyzji. Aktualnie zagląda w wasze przeszłe wcielenia, ponieważ one też są częścią was. To one uczyniły was tym, kim teraz jesteście.

Tak więc Nowa Energia przychodzi na Ziemię.

Cóż, nie zostaje wam podana na talerzu. Przychodzi przez wasze wnętrze. Poczujecie to. Sprawdza każdą część was i próbuje zrozumieć, jak działa wasz umysł. Wnika w wasze logiczne myślenie. Jak działa logika?

Napływa do ciała fizycznego. Niektórzy z was mieli ostatnio dziwne odczucia - „*Co się dzieje z moim ciałem?*” - ponieważ poczuli w nim Nową Energię, która napływa teraz do każdej części was.

Moglibyście powiedzieć, że jest to część procesu zaślubin lub integracji, dlatego powoduje, że jesteście trochę dezorientowani.

Kiedy Nowa Energia dotrze do szczególnie wrażliwego punktu - do wspomnienia, rany, która jest wciąż bardzo, bardzo wrażliwa - z pewnością to poczujecie. Te odczucia natychmiast wypłyną na światło dzienne i zapytacie: „*Dlaczego to teraz wyszło?*”

Wcześniej powiedzielibyście:

„*Jaką lekcję chce mi dać Bóg? Co Duch chce mi przez to powiedzieć?*”

Nic. Nic. To tylko odpowiedź na Nową Energię, napływającą do waszego życia - siu - abyście mogli zrozumieć, kim jesteście i jak będzie ona dalej z wami pracować.

Ta energia pragnie integracji. Nie ma żadnych niepożądanych sił. To nie... cóż, to jesteście wy. To nowi wy przychodzący do siebie. Jakie to niezwykle.

Chociaż to jesteście wy, ta część was nigdy nie była w tej rzeczywistości, dlatego przychodzi i zaczyna odkrywać, przez co spowoduje, że wy też odkryjecie pewne rzeczy na swój temat, których do tej pory być może nie wiedzieliście.

Nowa Energia już tu jest.

Odpuście kontrolę i zaufanie

Chcę was poprosić, drodzy przyjaciele, abyście ufali sobie bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej.

Kiedy pojawiają się pewne rzeczy - nowe rzeczy - macie tendencję do wycofywania się. Jeśli nie pojmiecie czegoś całkowicie, intelektualnie, opieracie się temu, aż do momentu, kiedy możecie to zrozumieć lub kontrolować.

Nowa Energia nie da się kontrolować w żaden sposób i to będzie dla was nie lada wyzwaniem.

Ludzie kochają kontrolę. Sami dobrze wiecie, ludzie kochają kontrolować swoje zewnętrzne środowisko, bo dzięki temu czują, że z wewnętrznym jest wszystko w porządku.

Nie jest. Zdecydowanie nie jest.

Kontrolowanie zewnętrznego środowiska jest odwracaniem swojej uwagi lub mamieniem samego siebie. Myślicie, że jeśli możecie kontrolować, oznacza to, że to wszystko jest w najlepszym łańdźcu.

Odpuśćmy to na chwilę.

Zaprosiliście swoją boskość i jest ona tutaj. Tak samo zrobiliście z Nową Energią.
Czy nie możecie ich kontrolować?
Och, mówicie, że nie, ale już w tym miesiącu zostaniecie poddani próbie.

Co powiedzieliśmy wcześniej o wyzwaniach? Nie muszą być takie złe.
Zmiana i wyzwanie... zauważycie - weźmy jako przykład sny - zauważycie, że wasz sen
jest bardzo niespokojny. (trochę śmiechu)

SHAUMBRA: Naprawdę!

ADAMUS: I te wasze sny - Nowa Energia wchodzi teraz również w ten obszar. Dlatego
prosiłem was, abyście założyli sobie dziennik i robili notatki. Nowa Energia zaczyna się
teraz wyrażać przez sny. Chce wiedzieć, co się dzieje, kiedy śpicie.

Tak nawiasem mówiąc, wasze sny ulegną teraz zmianie - zmieni się ich intensywność,
barwa i znaczenie. Nie korzystajcie już z senników, aby zrozumieć, o czym śnicie. Jeśli to
zrobicie, powstanie naprawdę niezły bałagan.

Nie chcę za bardzo zagłębiać się teraz w ten temat, ale Nowa Energia zaczyna objawiać
się we wszystkich elementach waszego życia i to spowoduje, że w niektóre dni będziecie
się czuli fizycznie rozbici, będzie wam trudno funkcjonować w starym pojmowaniu czasu i
przestrzeni, ale czy nie tego chcieliście? (śmiech)

Czy nie chcieliście wyjść poza czas i przestrzeń?

Stoi przed wami wiele wyzwań, ponieważ Nowa Energia wybije was z waszej bezpiecznej
przestrzeni. Czy nie tego naprawdę chcecie?

Nie, przecież wy nie wiecie, czego chcecie! (Adamus śmieje się) I bardzo dobrze.
Podsumowując, nie wiecie, czego chcecie i wszystko wokoło się zmienia.
Brzmi jak bałagan, prawda?

Shaumbra: Zdecydowanie tak.

ADAMUS: Ale nim nie jest.

To jest absolutnie piękne, absolutnie piękne - jeśli ufacie sobie. Tutaj stykacie się ze sobą -
ze swoją boskością, z wewnętrznym Bogiem, z częścią was, która zawsze chciała wrócić
do jedności. Nadszedł więc czas, abyście całkowicie odpuścili kontrolę.

Ach i mówicie:

*„Ale jeśli odpuszczę kontrolę, to te zewnętrzne siły na świecie... będę całkowicie otwarty i
wszystkie zaatakują. Ludzie, którzy ciągle mną manipulują, teraz naprawdę mnie
zbałamucają, bo znikną wszystkie moje linie obrony. Zostanę dotknięty przez choroby i
zarazki, ale na szczęście teraz używam tej energetycznej ściany i nie dopuszczam tego
wszystkiego do siebie.”*

Będziecie odpuszczać tych wszystkich strażników i rzeczywiście, poczujecie się z tym
dziwnie, poczujecie się bardzo wrażliwi na wpływy i to jest punkt, w którym sobie ufacie i
poddajecie się energetycznej alchemii.

To nie... zamiana kamieni w złoto - to jest niczym w porównaniu do energetycznej
alchemii, która zachodzi kiedy sobie ufacie, kiedy odprawiacie wszystkich strażników,
kiedy przestajecie się martwić tą ciągle manipulującą wami osobą.

Jeśli nie będą mogli was zmanipulować, znajdą sobie kogoś innego.

Zauważycie jednak, że kiedy naprawdę sobie zaufacie i pozwolicie Nowej Energii zejść
do waszego życia, nie będziecie musieli martwić się już żadnymi manipulacjami.

Zaczniecie wychodzić z gry, chociaż będzie ona dla was wciąż pociągająca.
Zaczniecie wychodzić ze starego sposobu życia, ale nadal jakaś część was będzie chciała do niego wrócić.

Jeszcze raz więc utkniecie w odwiecznym pytaniu: „*Czego chcę - nowej czy starej drogi?*”
I od razu mogę wam powiedzieć, jaka będzie odpowiedź - będziecie chcieli z każdej drogi po trochu i to nie jest najlepsze wyjście.

Będziecie chcieli stać jedną nogą w Starej i jedną w Nowej Energii. Będziecie szukać zapewnienia utrzymania kontroli nad pewnymi rzeczami, utrzymania pewnych schematów, cykli biegnących aktualnie w waszym życiu, ludzi, gry i jeszcze wielu innych rzeczy. Będziecie tego chcieli, bo jest to dla was wygodne.

Wciąż jednak istnieje ta część was, która naprawdę pragnie Nowej Energii.

Och, tak właściwie, to ta energia też jest pociągająca, nawet sama myśl o niej.

„Jestem istotą Nowej Energii. (śmiech, kiedy Adamus mówi z wielką dumą i zabawnym akcentem) O nic nie muszę się martwić. Jestem od ciebie lepszy, bo mam Nową Energię.”

LINDA: Czyj to był akcent?

ADAMUS: Cauldre'a.

Tak więc jest część was, która pragnie i jednej i drugiej energii i dziwnym sposobem żadnej teraz nie macie. Jesteście na etapie przejściowym i dlatego nie macie żadnej. Tak naprawdę nie jesteście już połączeni ze Starą Energią, ale jednocześnie jeszcze nie zintegrowaliście się z Nową. Gdzie więc jesteście?

W chaosie! W chaosie, w którym nie wiecie, czego chcecie ani kim naprawdę jesteście. I to, droga Shaumbro, jest piękne. Naprawdę. Właśnie w tym miejscu powinniście się teraz znajdować.

Jest cała grupa istot - anielskich, ludzkich, tych obecnie przebywających w ciałach - które są z wami na każdym kroku waszej drogi, wspierając was w niesieniu pomocy innym oraz we wskazywaniu im drogi.

Nagle - odniosę się tu do Ralph'a, bo nie chciał, żebym to robił - nagle znajdujesz się w sytuacji, kiedy muzyka przestaje cię już interesować. Muzyka nic dla ciebie nie znaczy. Jest ona wprawdzie pewną pasją czy miłością twojego życia, ale co, jeśli to odejdzie i przestanie cię obchodzić? Co jeśli przestanie cię obchodzić nawet twoja duchowa podróż? Ta pasja jest czymś, czego bardzo się trzymasz i dlatego właśnie czasem nazywam was duchowymi alkoholikami, ponieważ musicie mieć taką pasję.

Kiedy to również odejdzie, kiedy nic już nie ma prawdziwego znaczenia, jesteście we właściwym miejscu. (ktoś z publiczności woła „Alleluja!”, Adamus się śmieje)
Jesteście tam, gdzie trzeba i miejsce to jest dla was właściwe, dlatego nie panikujcie. Po prostu zaufajcie - sobie, nie mi, nie komuś innemu - ponieważ Nowa Energia przyjrzy się również temu zaufaniu.

Nicość, próżnia, etap przejściowy, totalne poczucie straty - to właśnie próbuje ona zrozumieć. Poprzez to wszystko próbuje zrozumieć was, ale też jednocześnie jest wami. Moglibyście powiedzieć - nie jest to do końca trafne - że to jesteście wy z przyszłości przychodzący teraz do samych siebie. Nie jest to jednak przyszłość w znaczeniu linearnym. To wy ze wszystkimi potencjałami, którymi jesteście.

Nie wpadacie tylko w odwiedziny, ale wprowadzacie się. Wprowadzacie się.

Właśnie to się aktualnie dzieje.

Doświadczenie Nowej Energii

Weźmy teraz głęboki oddech.

W najbliższym czasie - nie przepadam za słowem „czas” - w najbliższym okresie doświadczyć świadomości Nowej Energii, która was zaskoczy. Pozbawi was to tchu, aż przypomnicie sobie Aandrah i wreszcie zaczerpniecie powietrza. Wprawi was w zakłopotanie, kiedy zaczniecie się zastanawiać, dlaczego do tej pory w pewnych sprawach postępowaliście w ten, a nie inny sposób. Przywróci wam miłość wobec samych siebie i da współczucie we wszystkich innych sprawach.

Kiedy zrozumiecie, jak ostro ze sobą postępowaliście, poczujecie naturalne współczucie dla wszystkiego, co się wydarzyło. Możliwe, że nawet popukacie się w czoło mówiąc:

„*Adamusie, dlaczego nie powiedzieliście nam o tym wcześniej?*”

Otóż powiedzieliśmy wam.

Kiedy pojawi się to doświadczenie, będzie tendencja, aby w nie wątpić, aby je odrzucić mówiąc: „*Czy to naprawdę Nowa Energia, nowa świadomość?*” Pojawi się chęć przecenienia tego doświadczenia.

Nie róbcie tego. Dopuście do siebie myśl, że je mieliście.

Będzie również pragnienie natychmiastowego jego powtórzenia. Tego też nie róbcie. Nie róbcie tego, ponieważ kolejne będzie zupełnie inne od pierwszego. Pierwsze może mieć cechy euforii, inspiracji, następne może już być uczuciem wielkiego pokoju, zadowolenia i jedności ze sobą, natomiast kolejne prawdopodobnie okaże się jeszcze inne.

Kiedy tak te doświadczenia będą się powtarzać, staną się coraz częstsze, zyskają na głębi, intensywności - pozwólcie na to. Zaufajcie sobie i zrozumcie, że radykalnie zmieni to pewne rzeczy w waszym życiu.

Jeśli jednak nie będziecie mieli tego doświadczenia - chociaż wiem, że tak - jeśli jednak nie, to pamiętajcie - to nie jest wyścig. Ono naprawdę się wydarzy. Dlatego właśnie tu jesteśmy - przychodzimy, aby z wami pracować i dlatego ja zastąpiłem Tobiasza - aby pomóc przeprowadzić tą prawdziwą integrację Nowej Energii na Ziemi.

Nie będziemy o tym tylko rozmawiać. Będziemy dzielić się związanymi z tym doświadczeniami, ale nie będzie już teoretyzowania na tablicy.

Zauważyliście, że nie zrobiłem dzisiaj najmniejszego rysunku, aby wyrazić, co mam wam do przekazania? Będę rysował kiedy indziej. Tym razem jednak, aby było jasne, zamiast rysunku będzie doświadczenie... będzie doświadczenie.

Jesteście gotowi? Nie odpowiadajcie. (śmiech)

Zaburzenia mentalne

Przez te ostatnie kilka minut, które nam zostały, skoro już czekamy na zrównoważenie energii, powiem wam trochę o braku równowagi na poziomie mentalnym.

Jest to teraz jednym z większych problemów na Ziemi - coraz więcej tych zaburzeń przypada na jedno miasto, na populację i stają się ostrzejsze, niż kiedykolwiek wcześniej. Będziemy pracować, razem z zainteresowaną tym tematem Shaumbrą, nad wynalezieniem nowych sposobów opanowywania tego, co nazywacie niezrównoważeniem psychicznym.

Powstaje teraz bardzo duże napięcie w umyśle i niekoniecznie mówię tu o Shaumbrze. Niekoniecznie o was. Mówię o ludziach neurotycznych, o schizofrenikach, psychotykach i o wszystkich innych, którym przyczepiono tego typu etykiety. Nie mówię jednak o osobach,

które urodziły się z mentalnymi ograniczeniami - to zupełnie inna historia. Mówię o tych, którzy popadają w szaleństwo w momencie Teraz.

Znaczna część przypadków upośledzenia i ograniczenia mentalnego, do których dochodzi podczas porodu lub krótko po nim, a także we wczesnych latach życia, jest spowodowana karmą.

LINDA: Czy autyzm też się do nich zalicza?

ADAMUS: Autyzm jest nieco inny. Autyzm jest inny, ale omówimy to sobie szerzej na naszych przyszłych dyskusjach.

Chciałem jednak porozmawiać teraz z wami o chorobach psychicznych, ponieważ niektórzy z was zdiagnozowali siebie lub zostali zdiagnozowani jako... nie ty, mój drogi. (Adamus zwraca się do Garret'a)

LINDA: Ależ on właśnie był!

ADAMUS (chichocze): Czasem, kiedy przechodzicie przez większe doświadczenie lub większą transformację w waszym życiu, macie tendencję do zastanawiania się czy czasem nie popadacie w szaleństwo, w jakieś zaburzenia mentalne. Lekarzom bardzo łatwo tak to nazwać, ponieważ nie mają pojęcia, co się dzieje, nie rozumieją zachodzących w was procesów.

Aktualnie istnieje na Ziemi ogromna liczba osób, które przechodzą przez te braki równowagi. Wiele z nich ma przepisywane leki, co jest tymczasowym wyjściem z sytuacji, ale jak wiecie i jak wielu innych zdaje sobie sprawę, że przy dłuższym używaniu te leki wyrządzają większą szkodę, niż gdyby w ogóle nie były zażywane. Powodują jeszcze większą depresję. Prowadzą do większej ilości samobójstw, ponieważ powstrzymują naturalne procesy.

Spójrzcie przez chwilę na to, co przeszliście przez te minione 10, może 20 lat, integrując się i łącząc ze sobą. Zobaczcie jak to było doświadczać tych najtrudniejszych, samokrytycznych, pełnych depresji czasów - prawdziwej depresji - wszystko przez to, że budziła się w was boskość i wielokrotnie poddawała umysł różnym, często trudnym, próbom.

Umysł jest organem kontrolującym, próbującym stworzyć w tym chaosie jakiś porządek, ale nie może sobie z tym poradzić. Osiąga szczyt swoich możliwości, a jest aktualnie poddawany dużemu stresowi. Wtedy pojawiają się ludzie, którzy zaczynają się budzić, nie mają pojęcia, co się dzieje, a na dodatek zostają zdiagnozowani jako chorzy psychicznie.

Shaumbro, to sięga już teraz niebotycznych proporcji i coś w końcu musi się stać, prędzej czy później - albo uwolnienie albo eksplozja energii integracji, tak, jak u was.

Znaczną część tego, co nazywacie niezrównoważeniem psychicznym, macie już za sobą. Wiecie, że nie jest to choroba, tylko połączenie energii. Przeszliście przez to.

W tym momencie, kiedy proszę was, abyście całkowicie sobie zaufali, mówię jednocześnie o odpuśczeniu kontroli umysłu, uwolnieniu potrzeby zamykania się w strukturach, systemach i skostniałych definicjach.

Kiedy wyjdziecie poza potrzebę całej tej kontroli swojego wewnętrznego i zewnętrznego świata, kiedy całkowicie połączycie się ze swoim Jam Jest, które już samo w sobie uosabia zaufanie, zmianie ulegnie cała wasza świadomość. Pozwoli to też zmienić stosowane przez innych sposoby radzenia sobie z niezrównoważeniem psychicznym i bardzo możliwe, że również wpłynie to na pracę, którą możecie wykonywać w przyszłości.

Podsumowanie

Tak więc mój czas dobiegł końca. Dość gadania.

Jak mówiłem na początku, niewiele spraw miałem dziś do poruszenia, ponieważ chodziło tylko o poinformowanie was, że wchodzimy w obszar doświadczeń. Teraz zaczynamy istnieć, żyć, oddychać i doświadczać Nowej Energii. Aktualnie wchłaniacie ją, ale nie tylko ciałem, a każdą częścią siebie - pamięcią, wyobraźnią, spojrzeniem na potencjały swojej przyszłości, spojrzeniem w przeszłość. Wchłaniacie ją całą swoją istotą.

Pozostańcie w niej. Zrozumcie, co się teraz dzieje.

Kiedy spotkamy się znów w przyszłym miesiącu, będziemy w nieco innym miejscu.

Miłego doświadczenia.

Pamiętajcie, droga Shaumbro, że jak wiecie, wszystko w całym stworzeniu jest takie, jakie powinno być. Czasem tylko trudno to zrozumieć.

I dlatego Jam Jest Adamus.

I tak to jest.

© Copyright 1999-2008 Geoffrey Hoppe, Golden, CO 80403

Tłumaczenie: Lucyna Cichowska email: belinka@o2.pl

www.shaumbra.pl